RUSKI INWALID



N° 255.

CZWARTEK. 1. Listopada 1817 rok.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości Kraiowe: z Peterzburga. Królestwo Polskie z Warszawy. Wiadomości zagraniczne: Francyia. Turcyia. Wyiątek z Wiadomości Brukowych Wileńskich. Rozmaite Wiadomości.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

s Peterzburga, 1 Listopada.

Radcy dworu służący w udziale ministerstwa spraw wewnętrznych, ktorzy przez gorliwość ku służbie i wypełnienie włożonych na nich obowiązków zyskali pochwały zwierzchności wysłużyli oraz lata przeznaczone w teraznieyszym stopniu, mianowani są radcami kolleskiemi; a mianowicie: w udziele poczt Bazyli *Drużynin* i Lew *Sawicz*, takoż Architekt pocztamtu Moskiewskiego Krzysztof *Fichtner*; Pocztmistrze: Alexander *Kostrow* Smoleński; Samson *Ianowski* Kamieńco-Podolski, Karol Von *Crouse* Miński, i Bazyli *Bikulin* Szacki. Poczt-Amtu Syberyyskiego Expedytorowie: Ian *Cytowicz* i Sergiusz *Zołobow*, i Ian *Tomiłow* Expedytor. Ci urzędnicy liczyć będą starszeństwo w stopniu Radcy Kollegskiego od tego czasu, kiedy się kończą lata wysłużone w stopniu Radcy dworu.

z Moskwy, 18 Października.

Z przyczyny śmierci Iego Królewicowskiey Mści, Xiążęcia Ludwika Wirtembergskiego, i Iey Królewicowskiey Mści małżonki Arcy-Xięcia Palatyna Węgierskiego, Arcy-Xiężney Herminy, Dwór Iego Cesarskiey Mści przyiął żałobę po I. K. M. Xiążęciu Wirtembergskim na tygodni sześć, po Arcy-Xiążney zaś na tygodni dwa z zwyczaynym podziałem poczynaiąc od dnia 27 przeszłego miesiąca Września.

KRÓLESTWO POLSKIE.

— z Warszawy. —

W dniu 18 b. m. odbyło się Zgromadzenie Gminne Cyrkułu VII pod przewodnictwem Marszałka, W. Iózefa *Celińskiego*, w kościele XX. Missyonarzy, gdzie po dopełnieniu przepisów Konstytucyy, obranemi zostali: W Ian *Kuźniczów* Deputowanym na Seym, W Łukasz *Ziętecki* członkiem Rady woiewódzkiey, i lista Kandydatów na urzędy administracyyne i sądowe spisaną została.

Dnia 16 b. m. odprawił się tu uroczysty obrządek losowania 12,000 zł: Pol: na dwóch Włościan gospodarnością, dobremi obyczaiami, spokoynością i innemi cnotami celuiących, na pamiątkę przyiazdu N. Pa-

na do tey stolicy, i wskrzeszenia Narodu Polskiego, w Kościele XX. Bernardynów na Krakowskiem Przedmieściu w przytomności Rady i Kommissyi Woiewódzkich. Po mszy i zaięciu mieysc przez Radę i Kommissyią, odczytano naprzód ustawę Namiestnika Królewskiego po którey IW. *Pruszak*, Prezes Rady, tak do włościan przemówił:

„Przy obchodzie dzisieyszym, który z wielu względów rozrzewnia mile serca nasze, w krótkich słowach wynurzę czucie moie. Dzięki Opatrzności, że pod łaskawém Berłem Nayiaśn. ALEXANDRA, Cesarza Wszech Rossyy i Króla naszego zostaiemy! Dobroć istotnym iest przymiotem Jego Duszy; naśladuiąc tę dobroć według możności sił naszych, chcemy N. Panu złożyć iakążkolwiek choć małą oznakę wdzięczności. Pamiątka pierwszey Jego bytności w tey stolicy, głównym iest celem tego obrzędu. Chcemy nczcić tę drogą dla nas pamiątkę wymiarem dwóch nagród dla cnoty Wieśniaków Woiew: Mazowieckiego. Przytomni tu wieśniacy wezwani do wyciągnienia pożądanego losu, wszyscy godni iest ście tey nagrody. Dopełniliście warunków, które do iey otrzymania są przepisane; na iedném mieszkaliście mieyscu, rządne prowadziliście gospodarstwo; utrzymuiąc się zawsze pracą i przyzwoitym przemysłem; nie wchodziliście w żadne zatargi, ani z sąsiadami, ani z dworem; Iesteście dobremi oycami familii i staracie się o dobro dzieci waszych, posyłaiąc ie do szkoły, gdy iest na to sposobność. Przystępuiąc do ciągnienia losów spuśćcie się na wolą Boską, która każdą rzeczą i samymże losem naydoskonaley rozrządza; nie bądźcie dumnemi gdy szczęśliwy los otrzymacie; nie zazdrośćcie uszczęśliwionym, ieżeli was los pożądany ominie.„

Nastąpiło daley losowanie; wyciągnęli uszczęśliwiaiące ich losy, z Obwodu Stanisławowskiego, wsi Lipin, *Mikołay Adamczyk*, z Obwodu Rawskiego, wsi Lubochni, *Marcin Binio*.

Radca *Czołchański* ukończył obrządek następuiącą przemową:

Uczciwi i pracowici Włościanie!

„Przymioty, któremi od Zwierzchników waszych urzędownie zaleceni iesteście zasłużyły na to: iż w dzisieyszém zgromadzeniu, śmiało się do was samych odwołać mogę z ufnością, że mi tey prawdy żaden z was nie zaprzeczy, iż kto rąk własnych w rolniczey pracy nie oszczędza, kto buyne ziemi oyczystey pola i niwy staranie uprawia, tego przy pomocy Nieba, obfite nie zawiedzie żniwo.— Bądźcie pewni, że rolnik pod Rządem sprawiedliwym iest, i bydź musi człowiekiem w społeczeństwie lubzkiém nayszczęśliwszym, byle tylko rozsądkiem naturalnym umiał złe od dobrego rozróżnić, używał spokoynie i z umiarkowaniem Opatrzności darów, nie dał się ubocznym powodować natchnieniom, i nie pragnął wychodzić za te granice, które też sama Opatrzność stanowi iego zakreśliła. — Stan rolniczy iest nayużytecznieyszym on to iest karmicielem Narodow; rolnik zaufany w opiece Rządu, który umie cenić owoce pracy iego, z ochotą pracuie, bo iest pewnym, że mu nikt bezkarnie wydrzeć nie potrafi zapracowanych potém czoła plonow, umie opierać się przeciwnościom od rolnictwa nieoddzielnym, iakiemi są źli ludzie, ulewy, burze, posuchy i tym podobne zdarzenia, a zniosłszy wszystko, powraca składaiąc w wesołych śpiewach dzięki Opatrzności, na łono domowey rodziny, żeby tam po trudach słodko wypoczął. — Uczciwi Włościanie! Człowiek od natury do pracy iest przeznaczonym; praca umacnia siły, prowadzi go do czerstwey i późney starości, i ile gnuśny i bezczynny człowiek szkodzi kraiowi, tyle pracowity iest mu użytecznym.— Poznały się na tem obyczayne narody; wyznaczyły dni uroczyste i nagrody dla pracowitey rolnika ręki, przekonane o tey wielkiey prawdzie, iż w miarę kwitnącego rolnictwa, kwitnie pomyślność ludów. Winszuię wam szczęścia, do ktorego los was przeznaczył. Z uszanowaniem wspominamy czasy *Kazimierza Wielkiego*, którego grobowiec długim przeciągiem lat łzami przodkowie wasi skrapiali. Szczęśliwi, że w Wielkim ALEXANDRE Wskrzesicielu Narodów, wśród innych wielkości znayduiemy *Kazimierza W.* Iak za Króla tego, tak i teraz, nie sama stolica, ale w całym kraiu z gruzów wydobywaią się miasta, a te podnoszą wsie. Bądźcie pracowici włościanie przykładem dla współbraci rolników, bądźcie szczerze przywiązani do Króla, kraiu, posłuszni Ustawom Rządowym i Zwierzchności, celuycie gorliwością i gospodarnością, nie daycie się wyprzedzać w dobrem wychowaniu dzieci, obecnie uszczęśliwiaiące was i dalekie pokolenia dobrodzieystwo do następney przesyłaiąc potomności, umieycie bydź wdzię-

cznemi dla kraiu waszego.—Wsparty zaufaniem powszechnem *Namiestniku Królewski*! rzuciłeś nasienie, które iuż w wielu mieyscach kwitnąć i rozwiiać się zaczyna; wzrost onego, kray wzbogaci, a przynosząc istotną szczęśliwość ludowi Polskiemu, uwieczni Sprawcę przez niezliczone błogosławieństwa.

Losuiący nakoniec włościanie zaproszeni byli na obiad dla nich przygotowany.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francyia.

z Paryża, 15 Października.

Dnia wczorayszego rano wszczął się był pożar w zamku Tuilleryów, w pokoiach Kassyiera państwa Hrabiego *Bulleri*. Prędko iednakże zgaszonym został i nieuczynił żadney znaczney szkody. Dnia wczorayszego także, lecz w nocy zaiął się był pożar na rynku chlebowym; lecz i ten przez starania i czuyność policyi niestawszy się przyczyną żadney szkody ugaszonym został iak nayprędzey.

z Paryża, 16 Października.

Dzisiay iako w dzień smutney i bolesney rocznicy wszystkie widowiska publiczne i zabawy zamknięte będą, Xiążęta i Xiężne rodziny Królewskiey rano udadzą się do kościoła S. Dyonizyusza dla złożenia błagalnych modłów na nabożeństwie, odprawuiącem się za duszę s. p. Królewey Maryi Autoniny.

Jenerał Porucznik Hrabia Donzelet rządca cywilny i woienny wyspy *Martyniki*, udał się na mieysce przeznaczenia swoiego.

Baron *Standmann*, szlachcic Inflantski, przybył z Londynu do Paryża, w towarzystwie czterech młodych Rossian, z któremi przebył lat cztery w Anglii i Szkocyi. Wszyscy oni odbywaią podróż kosztem rządu Rossyyskiego, w celu wydoskonalenia się we wszystkiem co należy do oświecenia publicznego, i rolnictwa pierwszych narodów Europy. Zwiedziwszy Francyią, Baron *Standmann* ma zamiar udania się na powrót do Rossyi, przez Szwaycaryią i Niemcy.

Festyn Dany przez Xięcia *Fernan-Nunes* posła Hiszpańskiego z okazyi szczęsliwego połogu Królowey Hiszpańskiey, oraz rocznicy urodzenia Króla, był bardzo świetny. Xiężna *Castel-Cicala* Małżonka posła Neapolitańskiego, była gospodynią tey uczty. Znaydowało się na niey więcey 2000 osob zaproszonych. *Monsieur* i Xięstwo *Berry* oboie, byli tam także obecni, i wyiechali iuż po pierwszey z połnocy. Tańce gry i roz maite zabawy trwały do piątey z rana.

Turcyia.

z Sztambułu, 10 Września.

Układy między Portą i Rossyią wzięły szczęśliwy obrót. Na posiedzeniu ostatniem, które miało mieysce 2. b. m. Porta przyięła zapotrzebowania Cesarza Alexandra podane przez Barona Strogonowa, tyczące się nowych granic Besserabii. Nowa liniia granic między dwoma Cesarstwami, przechodzi na prawy brzeg odnogi Dunaiu znaney pod nazwaniem *Sulina*, i idzie aż ku mieyscu gdzie się łączy z *Kili*, z drugiey strony *Izmaiłowa*. Pułkownik Bohdanowicz Kommisarz rozgraniczenia ze strony Rossyyskiey, iuż powrócił do Peterzburga.

Wyiątek z wiadomości Brukowych Wileńskich.

O Postępie

Nowey Niemieckiey Filozofii: Ja (ich)

Aby mieć doskonałe jakiéy bądź rzeczy wiedzenie (powiadają Niemcy) potrzeba umieć rozróżnić *ja* od *cóś*. które sobie wyobrażamy dla tego, że *cóś* wyobrażane nie iest to *ja*, które o niém czyni wiedzenie. Przypatrzywszy się zblizka téy osobliwszéy teoryi, spostrzegamy, prawdziwie z chlubą dla naszych współ braci, że ona od niemałego już czasu jest u nas w doskonałéy praktyce. Zkąd niech będzie chwala subtelnym Teoretykom Niemcom, a dla nas sława, że my ich w praktyce przechodziemy, Chcąc tedy każdego przekonać o tém gruntownie, i zawstydzić upór niemców, którzy do téy filozofii nikogo nie przypuszczają, weźmiéymy świeże przykłady, któreśmy roku przeszłego, pozaprzeszłego i t. d. na własne oczy u nas widzieli. I tak kiedy Pan *Lichomnicki*, obrany *unanimitate* na sędziego, brał za sprawy od litygantów ustawicznie pieniądze, kto może wątpić, ażeby on nie miał doskonałego o rzeczy *wiedzenia*, że *cóś*, które dawano, będąc różne od jego *ja*, które brało, a lepsze od *nic*, jakie nie wchodzi w żaden rachunek teraźnieyszéy filozofii, posługuje do *czegoś*, które może robić

szczęście, lub przynaymniéy niejakieś o szczęściu wyobrażenie. A chociaż nań za to jak na wilka krzyczano, umiejąc jednak doskonale rozróżnić swoje *ja*, które wygodnie *bytować* poczęło, od przykrego krzyku *cóś*, jakie zwyczaynie z czasem ustaje, śmiał się w duchu, nie przestaiąc bynaymniéy praktykować téy wybornéy o *ja* filozofii.

Przypomniymyż teraz sobie Pana Sekretarza *Asbuka*, którego jedno *ja*, równając się sześciu naycelniéyszym w tym względzie niemieckim *ich*, chciało pościągać za rezolucye wszystkie *cóś* do swojéy kieszeni. Przypomniymy mówię, jak on daleko zaciął się był w praktyce téy filozofii, kiedy nawet swoim naywiększym przyjaciołóm nic bez *czegoś* nie wydawał. *Nie ma czasu*! była to powszechna odpowiedź, i bardzo dobra dla tych, którzy się mu uprzykrzali. Szczęśliwi dzisiay, którzy wiedzą, że czas Sekretarzów jest *cóś* takiego, które wymaga *czegoś*; ręcze bowiem, że zawsze odeydą z pomyślnym skutkiem swojego żądania. Prawda, że mogą bydź i tacy, ktorzy znając równie znaczenie tego wyrazu, dla niedostatku jednak *czegoś*, zawszeby cierpieć niechybnie musieli, lecz w takim razie zależałoby to przypisać uchybieniu fortuny, nie zaś subtelnéy o *ja* filozofii; bo któż nakoniec temu kiedy był winien, że kulawy na szczudłach tak rączo, jak zdrowe na dwóch nogach pachole biegać nie mógł. Ale na co przywodzić publiczne tak bieglych mistrzów przykłady, kiedy w domowém nawet życiu już się poczęły okazywać u nas próbki téy arcy wygodnéy dla wszystkich nauki. Jmość Pani *Rubikunda*, nie przestając na *cóś*, jakie znayduje w domu, szuka jeszcze gdzie indziéy *czegoś*, które jéy męża w *cóś* melancholicznego wprowadza. Trzeźwi się nieborak u *Gierszona* pociesza się u *Stasia*, rozbija mysl pochmurną u *Szwartza*, i nie kiedy cierpki swóy humor aż na Rowne Pole zatacza, a to wszystko dla tego, że jeszcze się nie oswoił z naszą o *ja* filozofią. Wspomniy mu tylko o niey, a wnet usłyszysz piorunujące wykrzyknienia: „Niech bedzie powiada, przeklęte we wszystkich narodach, gdzie się tylko małżeństwa znaidują, to *ja*, z całém jego znaczeniem i filosofią. Przysłuchay się tylko, co to ia żeńskie, wszędy dzisiay wyrabia, a zadrżysz, gdy wspomnisz sobie o ożenieniu. Iedno powiada: ia bydz nie mogę bez świetnego, ekwipażu; drugie bez umeublowanego porządnie domu; inne bez szalu perskiego; tamte bez balów; reduty, kasino; owe bez herbaty tańcuiącéy, i t. p. krotofili, gdy tym czasem nieszczęśliwe mężowskie *ja*, słuchaiąc nieuważnie tych fantazyi, brnie po uszy w długi i kończy na oddaniu reszty rozchwianey fortunki, nieszczęśliwszym ieszcze od siebie wierzycielom, na exdywizyą. Lecz daymy pokóy temu iednemu w mieście dziwakowi, a zwróćmy oczy gdzie indziéy. Któż zaprzeczy, że Pan *Rogalkiewicz* szczęśliwy z naywywymyślnieyszą swoią żoną, nie iest winien, to wszystko cokolwiek posiada naszéy o *ia* filozofii! Przepych, dostatki i wesołość zdaią się biedz na wyścigi w domu iego o pierwszeństwo, a to, że się poznawszy na swoich *ja*, iedno od drugiego rozróżnić umieią doskonale. Tak więc, skoro iedno z pomiędzy nich bierze za *cóś* poiazdy, sprzęty i pieniądze, drugie nie nadstawia ucha, nie wdaie się w sprawy obce, lecz goni spokoynie fortunę w makao, stosa, bostona, lub faraona. Wyznać zatém należy prawdę, że wszystko użyte na swoiém mieyscu iest naylepszem, a zawsze naypożyteczniejsza o ia filozofiia.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Od dwóch lat wiele w Anglii było zakładów o ubieganie pieszo pewnych odległości w oznaczonym czasie. Teraz dla odmiany, zakładnicy takowi wynaleźli sposób chodzenia będąc po szyię zawiązanemi w worach, a nareszcie chodzenia na rękach. Jakoż pewny Anglik podiął się za znaczny zakład uyść na rękach 7 mil (Ang:) z *Hidepark* do *Windsor* w 40 godzinach. Niewiadomy ieszcze skutek tego zakładu.

Wszystkie ciała umarłych, nawet nayuboższych, ludzi wywożą w *Karlsruhe* na cmentarz karawanem mieyskim, podobnym do baldakinu, a to dla oszczędzenia niepotrzebnych wydatków i niewczesney okazałości.

W PETERZBURGU
w Drukarni woienney Głównego sztabu IEGO CESARSKIEY MSCI.